

Kibice czekają z niecierpliwością na pojawienie się Kevina Strootmana w Riscione. Piłkarz przebywa na razie w Holandii, gdzie załatwia prywatne sprawy. O przejściu gacza do Romy mówił w wywiadzie dla *asromaradio.it* mediator transferowy i jego agent na Włochy, Fabio Parisi.

Co skłoniło piłkarza na wybór Romy?

- Wybrał Romę, gdyż projekt Giallorossich był interesujący. Rozmawiał z Garcia i rozumiał się z nim, stąd decyzja została podjęta w zdeterminowany sposób.

Był inne zespoły, które go śledziły?

- Tak, również zaraz przed osiągnięciem ostatecznego porozumienia z Romą, jednak on chciał tylko do Romy.

Taktycznie, gdzie może grać? Na boku w trójce, czy również na rozegraniu?

- Może grać na wszystkich pozycjach w środku pola. Zarówno w trójce na lewej stronie, ale również jako środkowy pomocnik; w dwójce w środku pomocy. Jest bardzo elastyczny taktycznie, silny i ze świetną lewą nogą.

Może grać razem z De Rossim i Pjanicem?

- Myślę, że tak, jest wysoce jakościowym pomocnikiem. Myślę, że pomoc Romy jest najsilniejsza w Europie, z De Rossim, Bradleyem, Pjanicem, Strootmanem i Florenzim.

To zawodnik, który często wchodził w Holandii w wolne przestrzenie. Może to również robić we Włoszech, gdzie obrony są bardziej zwarte?

- Jest naturalnym, że liga holenderska jest czymś innym od ligi włoskiej. On posiada jednak w swoim repertuarze bramki po wejściach z głębi pola. Ma świetny strzał, świetną lewą nogę. Jest kompletnym graczem, bardzo silnym fizycznie. Ma też doskonałą osobowość, jeśli pomyślimy, że jest kapitanem reprezentacji Holandii i

był również kapitanem PSV. Zawsze był kapitanem, we wszystkich drużynach, w których grał.

Jakieś anegdoty dotyczące transakcji?

- Był bardzo zaskoczony powitaniem na Fiumicino. Rozmawiał w ostatnich dniach ze Stekelenburgiem i holenderski bramkarz powiedział mu właśnie, że kibice potrafią protestować, to prawda, ale gdy drużyna wygrywa, umieją kochać jak niewielu innych. Był również pod wrażeniem pierwszego dnia w Rzymie, gdyż widział piękno miasta, ciepło ludzi i wielką organizację w klubie.

Wybrał już numer na koszulce?

- Chciał grać z numerem "8", albo "6". Numer "8" ma Lamela, a numer "6" został wycofany po tym, jak grał Aldair. Zobaczymy teraz, który numer będzie dostępny. Ważnym jest wsparcie dla drużyny, niezależnie od numeru na koszulce.

Kiedy zobaczymy go w Riscone?

- Myślę, że w niedzielę, przed ostatnim meczem sparingowym Romy. Przeprowadzamy pewne sprawy logistyczne w Eidhoven, następnie dołączy natychmiast do drużyny.

Autor: abruzzo